

Kamil Majchrzak dzięki tenisowi stał się mężczyzną. Zagra w Pucharze Davisa? [SYLWETKA]

Maciej Nowocień, osa | 06.03.2015, aktualizacja: 06.03.2015 08:34

AAA 



Konferencja prasowa w Orlen Arenie. Od lewej: Radosław Szymanik (kapitan reprezentacji) oraz Jerzy Janowicz i Kamil Majchrzak (PIOTR AUGUSTYNIAK)

Kamil Majchrzak, 19-letni zawodnik MKT Łódź pochodzący z Piotrkowa Trybunalskiego, w najbliższy weekend będzie miał okazję debiutu w seniorskiej reprezentacji Polski. Tenista został powołany na mecz z Litwą w ramach Pucharu Davisa.

TENIS. 19-letni Majchrzak, zawodnik MKT Łódź, swoje pierwsze kroki tenisowe stawiał w rodzinnym Piotrkowie. Po naukach podstaw tej dyscypliny trafił do trenera Macieja Wściubiaka, który stworzył z niego prawdziwego zawodnika. - Prowadziłem go od 11. roku życia, czyli przez ostatnie siedem lat - mówi Wściubiak. - Na trening przyprawdzili go rodzice. Kamil nie był wówczas w czołówce tenisowych rankingów, przegrał mistrzostwa województwa. Od początku był też pracowity i sumienny, dzięki czemu szybko przyswajał wiedzę. Na każdym treningu dawał z siebie sto procent, dlatego tak szybko robił postępy. Ma talent manualny i od zawsze wydawał się dojrzalszy. Już w wieku 13 lat wiedział, co chce osiągnąć, i do tego dążył.

Pierwszy trener Majchrzaka od razu zwrócił uwagę na jego świetny backhend. - To było po prostu naturalne uderzenie i widziałem, że będzie to mocna strona Kamila - wspomina Wściubiak. - Z kolei forhendu praktycznie nie miał. Ciężko nad tym pracowaliśmy, do tego Kamil dużo myślał na korcie. Głowa zawsze była jego mocną stroną. Małymi kroczkami dochodziliśmy do coraz większych sukcesów w tenisie młodzieżowym.

Od maja 2014 Majchrzak trenuje pod okiem nowego trenera Jakuba Ulczyńskiego. Łodzianin wcześniej pracował m.in. z Jerzym Janowiczem. - To już mój drugi diament do oszlifowania. Tym bardziej się cieszę, bo tak naprawdę moja kariera trenerska nie jest długa - mówi Ulczyński.

Polski Djoković

Eksperci porównują Majchrzaka do słynnego Serba Novaka Djokovicia. Obu tenisistów charakteryzuje defensywny styl. - Rzeczywiście, Kamila porównuje się do Djokovicia, jednak trzeba mieć na uwadze, że Novak jest numerem jeden, a Kamil to 351. rakietą świata. Styl gry mają jednak podobny. Djoković zaczął odnosić największe sukcesy, gdy poprawił pierwszy serwis i grę na kontrze. Teraz potrafi zaatakować z bardzo trudnych pitelek. Kamil świetnie biega, ale musi popracować nad grą ofensywną i wspomnianym serwisem.

Wściubiak dążył z kolei do tego, by tenis Majchrzaka był jak najbardziej wszechstronny. - Chodziło o to, by Kamil miał dużą paletę uderzeń. W tenisie chodzi o to, że wychodząc na kort, trzeba mieć nie jeden, a wiele planów na mecz. Stawiałem na wszechstronność. Kamil lubi grę kombinacyjną, zmienia tempo. To jest jego tenis.

Po wielu sukcesach młodzieżowych w sezonie 2015 Majchrzak musi przełknąć gorzką pigułkę przeskoku z juniorskiego do seniorskiego tenisa. Jak na razie radzi sobie doskonale. Wygrał nawet dwa turnieje rangi Futures, czyli trzeciego poziomu zawodowych rozgrywek tenisowych. - Już w 2014 roku łączyłem granie juniorskie i seniorskie, w juniorach nie "rozdrabniałem" się na mniejsze turnieje, głównie występowałem w wielkich szlemach. Poza tym skupiłem się na graniu zawodowych turniejów i nie da się ukryć, że dobrze mi to wychodziło. Na razie ten przeskok idzie mi szybciej, niż zakładałem, i mam nadzieję, że dalej będę piął się w górę. Na pewno jest to najtrudniejszy moment w karierze, żeby z juniorskiego grania przebić się na miejsca 200.-300. w rankingu ATP. Wówczas można się już "łapać" do challengerów [drugi stopień rozgrywek, wyżej są tylko turnieje z cyklu ATP - przyp. red.], tam już jest inna bajka - tłumaczy Majchrzak.

Janowicz? Kompletnie inny człowiek

Prywatnie Majchrzak jest spokojnym, cierpliwym i ułożonym człowiekiem. - Zawsze umiał słuchać i ufał w mój pomysł gry. Dlatego cierpliwie wykonywał wszystkie polecenia - mówi Wściubiak. - Pamiętam, że początkowo przychodził na treningi ze spuszczoną głową. Musiałem zrobić z niego faceta i mi się udało. Pazura pokazał dopiero z wiekiem. Zaczął się stawiać, gdy miał swoje zdanie.

Tenisista z Piotrkowa masowo raket jednak nie łamie. - Zniszczone można policzyć na palcach jednej ręki - mówi Ulczyński. - On bardziej rozmawia ze sobą. Każdy ma jednak jakiś defekt. Roger Federer tyle lat grał znakomicie, a gdy idzie mu już gorzej, zaczyna mu wszystko przeszkadzać. Zawodnicy muszą jakoś reagować na negatywne emocje.

Ulczyński, który pracował także z Janowiczem, nie widzi żadnego podobieństwa między dwoma tenisistami. - To absolutnie inni zawodnicy pod każdym względem. Mają inne podejście do pracy, do treningu, a nawet rozciągania czy rozgrzewki. Różnią się też stylem gry, bo Janowicz jest ultraofensywnym graczem, a Kamil defensywnym. Również ja musiałem dobrać nowe środki treningowe pod Majchrzaka - zaznacza aktualny szkoleniowiec piotrkowianina.

I dodaje: - Ciężko jest porównać, z którym z zawodników pracowało się lepiej. Kamil nie gra widowiskowego tenisa. Podobnie jest z Agnieszką Radwańską. Jeśli rozłożymy jej tenis na czynniki pierwsze, to wcale nie prezentuje się dobrze, a od kilku lat jest w najlepszej dziesiątce. Kamil znakomicie za to czyta grę, zmienia rytm, a to doprowadza do tego, że przeciwnik popełnia błędy.

Jak młody zawodnik znosi coraz większą popularność, która z miesiąca na miesiąc rośnie? - Woda sodowa mu nie grozi - mówi Ulczyński. - To działa na niego całkowicie w drugą stronę. W ostatnim czasie znacznie wzrosło zainteresowanie Kamilem, trenerzy śledzą jego grę. W internecie pojawia się też sporo komentarzy, że mu się nie chce i tak dalej. To młody chłopak, który przejawia się porażkami i tym, co się o nim pisze. Musi się do tego przyzwyczaić, tak jak Janowicz, który się uodpornił na różne opinie z zewnątrz.

Majchrzak w tym roku będzie zdawał maturę w Sopotkiej Akademii Tenisowej. To prywatna szkoła dla zawodników, która tworzy korzystne warunki do nauki i treningu. Każdy gracz ma indywidualny rok edukacyjny. Dzięki temu tenisiści mogą wyjeżdżać na turnieje, po czym otrzymują od swoich nauczycieli materiał do opanowania. - Nauczyciele bardzo pomagają zawodnikom, jednak tak naprawdę Kamil jeździ do szkoły na kilkanaście dni w roku. W tym roku zdaje maturę, więc chodzi na korepetycje - mówi Ulczyński.

Najważniejszy mecz w życiu?

Niewykluczone, że w weekend Majchrzak rozegra najważniejszy dla siebie mecz w karierze. W Płocku reprezentacja Polski, do której został powołany, zmierzy się w ramach Pucharu Davisa z Litwą. Jeśli liderzy naszej kadry poradzą sobie z rywalami, Majchrzak może zagrać w przypadku szybszego rozstrzygnięcia wyniku spotkania. Będzie to dla niego debiut w seniorskiej kadrze. - Nie czuję tremy. Możliwość grania u boku ludzi, którzy mają za sobą występy na turniejach Wielkiego Szlema, jest mobilizująca - zaznacza tenisista z Piotrkowa. - Są dla mnie wzorem, mogę się od nich wiele nauczyć, nabrać cennego doświadczenia. To niesamowite, że mogłem się tutaj znaleźć.

Wściubiak: - Jeśli Kamil dostanie szansę, to sobie poradzi. Moim zdaniem już rok temu mógł zostać powołany do reprezentacji. Ma odpowiednią siłę gry. Trzeba próbować takich zawodników, bo to najwyższy czas. Jest sporo młodych gniewnych, a występy w takich zawodach wpływają tylko na ich korzyść.

Ulczyński zauważa, że mecz z Litwą odbędzie się na betonie, a to nie jest ulubiona nawierzchnia jego zawodnika. - Gdyby spotkania odbywały się na mączce, to sam byłbym za tym, by to Kamil grał. Łukasz Kubot odczuwa skutki kontuzji i nie wiem, czy da radę zagrać zarówno w singlu, jak i deblu - mówi szkoleniowiec.

Warto przypomnieć, że Majchrzak zmierzył się niedawno podczas turnieju we Wrocławiu z Ricardasem Berankisem, liderem litewskiej drużyny. Polak, który otrzymał dziką kartę na zawody, przegrał z faworytem zawodów w dwóch setach (4:6, 4:6). - Po turnieju we Wrocławiu bardzo trudno jest ocenić przeciwnika, bo była bardzo szalona, szybka, plastikowa nawierzchnia kortu. Mogę więc tylko powiedzieć, że Kamil ma duży potencjał i jeśli będzie podejmował dobre decyzje, nie przytrafi mu się żadna kontuzja i będzie miał dobrą motywację, to dla niego drzwi do kariery stoją otworem - mówi Litwin.

Mecz Polska - Litwa rozpocznie się w Płocku w piątek, a zakończy w niedzielę. Ewentualny występ Majchrzaka przewidziany jest na ostatni dzień zawodów.